

## „CY GORCE SOM GORSE?”

Takim oto tytułem opatrzone w „Życiu Warszawy” z 14 października 1972 r. interesującą wypowiedź W. Śliwińskiego na temat postępującego niszczenia naturalnego środowiska części Beskidu Wysokiego — malowniczych Gorców.

Oto fragmenty:

„Walory turystyczno-rekreacyjne tego rejonu są coraz intensywniej wykorzystywane — choć nie zawsze właściwie. Gorzej, że niewłaściwie wykorzystane są walory

gospodarcze, jak to zwykle bywa — pozostające w sprzeczności z tymi pierwszymi. ...Już od kilku lat prowadzi się intensywne prace przy budowie dróg leśnych, a w miarę posuwania się ich — idzie intensywna gospodarka przerębowa. Te drogi, to przysłowiowy gwóźdź do trumny względnie dobrze zachowanego naturalnego środowiska na tym obszarze: zabierają wiele hektarów lasu, ułatwiają erozję na stromych stokach, którymi są prowadzone, zakłócają biocenozę, nie mówiąc już o zeszpeceniu krajobrazu. Intensywna gospodarka przerębowa doprowadziła już do zniszczenia większości licznych, a znajdujących się poza... rezerwatem — fragmentów przyrody pierwotnej. Sam zaś rezerwat, dosłownie otoczony wstęgą nowej leśnej drogi — narażony jest w o wiele większym stopniu na szkodliwą penetrację”...

„Wypada w tym miejscu przypomnieć — pisze autor — że lasy górskie mają inne zadania gospodarcze do spełnienia, aniżeli produkcja masy drzewnej. Przede wszystkim — zadanie naturalnej retencji wód w tak intensywnie wodorodnym terenie, jakim są góry. Dlatego bardziej niż gdziekolwiek indziej lasy te powinny być zwolnione „z obowiązkowych dostaw” drewna dla gospodarki narodowej”.

„Tym listem pragnę poruszyć opinię publiczną i zachęcić miłośników Gorców do zdecydowanego działania. Może powołać coś w rodzaju Społecznego Komitetu Utworzenia Parku Narodowego w Gorcach? Najwyższy czas, aby kompetentne organy na najwyższym szczeblu zdecydowały o kompleksowym wzięciu pod ochronę tego rejonu... Bo — mówiąc językiem tamtejszych górali — Cy Gorce som gorse?...